

# K2, Mona Lisa

Siadaj tam, miejsce zajmij  
Daj mi, daj mi, dawaj man tu majk mi  
Bo my nie łykamy tandety tamtych  
tamci dewianci to oni są anty nam  
dotykam tylko ale nie jem bo  
każde jedno sedno ma drugie dno  
chodź Jimmi ze mną, w ciemną tę noc  
za mrokiem może dojdziemy prawdy  
Fakty synu, może tak jak Ty  
szukam jej tutaj w elementach tych  
a gdy znowu widzę ten fałsza  
fikcję mas, sam nie wiem ale mam tylko  
Jeden ten cel tu centralnie  
By realnie być i niby fajnie  
Ty poczekaj, nie uciekaj mi downie  
ja będę tu, ja będę tu - szukaaaj mnie...

Widzisz te dziwne motywy i fakty?  
alternatywne prawdy, a w tym tylko kanty,  
mity, legendy. Jak jeden każdy tak i Ty następny, man  
Są między nami te fachowe relacje, racja są komplikacje  
konflikty, akcje są pacjent ale bez ściem tu  
postępuj, mów bez podstępu  
Synu będę tu mieli jak prawda, K2 - ta skała trwa  
szmat lat przetrwała ma twarz, a twa bez mała gmatwa  
Pierdolę to, ja tego ni łyka nie wezmę  
Bo to bezsensem bez łez jest man  
Jestem tu i Ty mnie nie szukaj we śnie  
wreszcie, spróbuj odnaleźć mnie...

spróbuj odnaleźć mnie tu.... x4

Czasami nie mogę już patrzeć  
nie mogę słuchać tego i czasami to wolę nie myśleć  
rzeczywiście, że to iście wyjście  
mieć w piździe rozpiździel tych ściem  
A może wam odpierdała palma, totalna ziom, ale masz downa  
Pierdolę to bo to nie moja karma ziom, farmazon, sram na to łajno bo  
Mam w sobie do ludzi dystansu, Ty balansuj w tym tańcu kłamców  
na krańcu łańcucha fałszu, słuchaj słów, uruchamiaj słuch  
Bo co etyką jest to nie ważne, kiedy ten zdarzeń bieg daje okazje  
Ego własne karze wasze fantazje, spełnić, wypełnić rozkaz  
Jedno zakodowane mamy na bank - Życ tak jak punk i pierdolić elegancje  
A to czego nie pokazujemy na świat, to ta gamma wad i ubieramy w dekoracje ją  
Sytuacje są i te momenty, ino ten kręty szlak nie wiedzie tędy  
Ale wiem Ty, jeżeli poszukasz w prawdzie  
odnajdziesz tutaj gdzieś mnie...

spróbuj odnaleźć mnie tu.... x2

I powiedz jak zaufać możemy tu komukolwiek  
Spod człowieka powiek widzę tą wielką wierną więź  
ale czy na pewno, ludzie bowiem to z wierzchu, na zewnątrz są  
Innymi niżeli na fakcie (show), a ja patrzę na to jak w teatrze (szok)  
Oddajcie tę cnotę prawdzie, albo naprawcie to bo po gwałcie  
na nie je, pierdolę ten bajzel, tym najserdeczniejszym palcem  
Pierdolę to, ja pierdole wasze fałsze, podchodzę do tego z dystansem  
Ale gdy patrzę na to, widzę żenadę na maksa, popierdoloną tak samo jak sama ta akcja  
cięcie, pacjencie, będzie tak, że ten cienki lód na bank załamie się, na bank  
Co jest prawdą? Jawną - wtedy kiedy ją ujawnią  
Motywy, fakty, wydarzeń wir, widzów żywych w tym, Ty poznasz film  
Jestem i wy też jesteście, a gdzie ścieżki prawdy tam i szczęście jest  
Nieście ją, a i jej uwierzcie. Spróbuj odnaleźć mnie...